Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 243 — Kraków, czwartek 24 października 1929 — Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Co w tem niezwykłego?

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 21 października.

My tu dobrze wiemy, że minister spraw wojskowych bardzo mało zajmuje się swem ministerstwem. Administracja całej armji leży w rękach wiceministra gen. Konarzewskiego, awansami i masowem posyłaniem na emeryturę zajmuje się drugi wiceminister gen. Fabrycy — dla marszałka Piłsudskiego niewiele tam pozostaje do roboty. Nie jest to zarzut, gdyż każdy rozumie i uznaje, że marszałek, kierujący całą polityką wewnętrzną i zewnętrzną, nie ma wprost czasu zajmować się licznemi a przeważnie małoważnemi sprawami administracyjnemi, tembardziej że na swych współpracownikach może polegać.

Natomiast wiadomo, że marszałek dużo czasu poświęca zajęciom jako generalny inspektor sił zbrojnych. Pamiętamy, jak w latach 1923—1926 walczył o ten urząd i to o najszerszych kompetencjach. Bo istotnie, główna praca wojskowa odbywa się w inspektoracie; tu układa się plany na przyszłość, tu też rozstrzygają się zmiany na wysokich stanowiskach. Do pomocy ma generalny inspektor pół tuzina inspektorów, którzy objeżdżają garnizony dla przekonania się o sprawności organizacji, o postępach w wyszkoleniu, o uzdolnieniu dowódców mniejszych formacyj itd.

Rzecz naturalna, że inspektor po powrocie z podróży inspekcyjnej zdaje raport generalnemu inspektorowi. Nikt w tem nie widzi nic nadzwyczajnego, nikt się tem nie interesuje — to są wewnętrzne sprawy wojskowe, które zajmują najwyżej fachowców. Dlatego dziś zadziwiło wszystkich ogłoszenie, nawet przez półurzędową ajencję, że inspektor armji gen. Sosnkowski został dziś po powrocie z podróży inspekcyjnej przyjęty przez marszałka Piłsudskiego. Odrazu powstała pogłoska, że przyjęcie to nie ma charakteru wojskowego, lecz polityczny i że gen. Sosnkowski jest upatrzony na szefa nowego rządu.

Pogłoska ta nie jest nowa. Mówiono o tem już w lecie, gdy się okazało, że p. Świtalski jest tylko tymczasowym premjerem. Obecnie zaś powtórzenie się tej pogłoski wiążą z kombinacją, że marszałek ma zamiar zmienić wobec Sejmu taktykę, że chce próbować współpracować z nim, a do tego celu nadaje się najlepiej dobrze podobno w kołach lewicowych widziany gen. Sosnkowski.

Czy ta pogłoska opiera się na jakichś konkretnych danych — kto to może wiedzieć? W każdym razie nie jest ona bez logicznego uzasadnienia, o ile u nas wogóle o logice można mówić. Ze znanych Wam enuncjacyj p. Sławka wynikałoby, że większe szanse ma kurs pojednawczy aniżeli bojowy i że — o tem niema dwóch zdań — po p. Świtalskim przyjdzie ktoś, który nie ma na sumieniu tylu grzechów wobec konstytucji i Sejmu.

Jeżeli chodzi o wrażenia — bo, powtarzam, pewnego nikt nie wie — to ogólne jest takie, że rząd pogodził się z faktem, że Sejmu nie położy na obie łopatki i dlatego lepiej dla niego i dla państwa zmienić stan permanentnej wojny na stan wzajemnego tolerowania się. Takie ma być pragnienie rządu; inna rzecz, czy Sejm zechce przekreślić przeszłość, t. j. dać spokój i sprawie Czechowicza i wotum nieufności dla p. Świtalskiego. Lewica zanadto się w tym kierunku zaangażowała, aby miała odrazu wpaść — kto wie — na zastawione jej sidła. Prawdopodobnie rzeczy potoczą się przewidzianym trybem i nic w tem nie zmieni okoliczność, kto w otworzyć się mającej za kilka dni sesji stanie przed Sejmem jako szef rządu. Ale samo rozgłaszanie faktu, niemającego w sobie nic nadzwyczajnego, wskazuje, że sanacja zachwiała się w dotychczasowej swej taktyce.

POSEŁ STANISŁAW SZCZEPAŃSKI

Kraków w budżecie państwowym na r. 1930/31

Wszyscy kochają Kraków, zachwycają się jego architekturą, chełpią się Krakowem, jako jednem wielkiem narodowem muzeum, pokazują go cudzoziemcom najznakomitszym, by zaświadczać przed nimi, że Polacy w kulturze światowej nie stoją na ostatniem miejscu.

Kraków ma znakomitych mężów nauki i sztuki, którzy sławę polskiego imienia roznoszą po całym świecie. W Krakowie wkońcu mieszka wielu mężów, mających wpływ na sprawy nietylko samego Krakowa, ale całego państwa. A jak skąpo i biednie wygląda Kraków w budżetach państwowych w odrodzonej Ojczyźnie! Gorzkie odezwanie się rektora Marchlewskiego przy rozpoczęciu roku szkolnego na Uniwersytecie Jagiellońskim może prawdziwą napawać boleścią, że prastara Bibljoteka Jagiellońska, chlubnie świadcząca o naszej naukowej potędze kulturalnej, grozi wprost zawaleniem się. Słyszy się, że Akademja górnicza nie może doczekać się dokończenia gmachu na swe pomieszczenie. Zjawiają się takie łby, które myślą o wyniesieniu jej wogóle z Krakowa. Klinika ginekologiczna w Krakowie latami ciągnie budowę gmachu. Uczelnie nasze, od Uniwersytetu począwszy, wykazują ogromne braki w uposażeniu. Słowem: Kraków, zaniedbywany pod każdym względem, chyli się do upadku, a wiele już zdobyczy ma oddać na rzecz miast innych. Odezwanie się prof. Marchlewskiego niech będzie pierwszem uderzeniem dzwonu na trwogę, niech obudzi drzemiących, których czujność winna być ich obowiązkiem. Dlaczego Kraków ma być nietylko niedoceniany, ale zbywany, dlaczego ten rój posłów i senatorów, którzy chodzą po tem narodowem muzeum, nie pamięta o utrzymaniu Krakowa na wyżynie należnej mu opieki? Czy należy ciągle przypominać ludziom decydującym, żeby o Krakowie nie zapominali?

Nie mam jeszcze w rękach preliminarza budżetowego, jaki na rok 1930/31 przedłożony ma być Sejmowi. Nie mam pojęcia, jakie ochłapy przypadną w nim Krakowowi, co i na co liźnie ten Kraków, co mu skreślą jeszcze i jak będzie wogóle wyglądał Kraków w tym czasie, w którym wiceministrem skarbu, układającym budżet państwowy, jest wychowanek krakowskiego Uniwersytetu Dr. Grodyński, w którym referentem budżetu w Sejmie będzie profesor Uniwersytetu krakowskiego Dr. Krzyżanowski, w którym przewodniczącym komisji budżetowej jest przyszły sekretarz krakowskiej

Izby przemysłowo-handlowej dr. Byrka, w którym członkiem największego klubu poselskiego jest wydawca największego w Polsce dziennika krakowskiego poseł Dąbrowski, w którym gospodarzem Krakowa jest senator inż. Rolle, w którym marszałkiem Sejmu jest poseł Daszyński, a Kraków za mieszkanie i miejsce działania obrało kilkunastu posłów i senatorów. Nie wmówi mi nikt, że przy dobrej woli nie można w tych warunkach nic zrobić dla Krakowa. To grono najwpływowszych ludzi w Polsce nie wymówi się, że ze względu na ciężkie położenie gospodarcze kraju pretensje Krakowa do państwa musi się odwlec. Nie wmówi mi nikt, że na Bibljotekę Jagiellońską nie znajdzie się potrzebnego miljona, że nie znajdzie się pieniędzy na wykończenie kliniki ginekologicznej i Akademji górniczej, że nie będzie pieniędzy na utworzenie najpotrzebniejszych katedr uniwersyteckich, jakie już Sejm przy ostatnim budżecie uchwalił, a Senat referatem ś. p. ks. Albrechta utrącił, że nie znajdzie się na zapoczątkowanie w Krakowie Instytutu balneologicznego. Nie uwierzę, że nie można znaleźć pieniędzy w budżecie na utworzenie katedry chemji farmaceutycznej, katedry botaniki farmaceutycznej i katedry rentgenologji na Uniwersytecie w Krakowie. Nikt mnie o tem nie przekona, że to są wszystko rzeczy niepotrzebne, bo twierdzę, że konieczne. Czy mamy patrzeć, jak szpital Kasy chorych w Krakowie sprzedadzą na zakład umundurowania, a chorych będzie się układać pokotem na Błoniach? Czy mamy ze stoickim spokojem przyzwolić, by Akademją górniczą obdarzono Katowice, a już stojący gmach sprzedano na spekulacyjne przedsiębiorstwo? Czy mamy milczeć, gdy przez niedołęstwo pewnych sfer Kraków się spycha do roli przeciętnego partykularza?

Blisko siedm tysięcy słuchaczów ma Uniwersytet Jagielloński w Krakowie. Ogromna masa tej przyszłości narodu nie może normalnie się kształcić z braku dostatecznych warunków. Wyposażenia pracowni uniwersyteckich urągają nawet pierwotnym wymaganiom. Oddział farmaceutyczny uniwersytetu krakowskiego przy zabiegach nawet tak wybitnego uczonego, jakim jest prof. Dr. T. Estreicher, nie spełnia zadania należycie. Na 245 podań o przyjęcie na studjum farmaceutyczne w Krakowie uwzględniono zaledwie piątą część zgłaszających się. Czy Kraków nie ma tu nic do żądania?

Nie deklamujmy wiele o miłości młodzieży, nie rozkwilajmy się nad nią jako nad przyszłością narodu, ale prawdziwie postarajmy się jej o dopomożenie i należytą opiekę naukową i zdrowotną. Przestańmy bawić się w tanie sentymenty, a zacznijmy troszczyć się rzetelnie o to, co nam najdroższe. Nie wsławiajmy się paradami i pochodami, przyjęciami i libacjami, ale wsławmy się tem, co stanowi o zdrowiu i życiu narodu.

Kraków upada. Upada nietylko z winy miejscowej gospodarki, ale i z winy nienależytej opieki sfer państwowych. Nie będzie on stał tylko tem, że będzie jedną z rezydencyj Głowy Państwa, w czasie pobytu której tysiąc ludzi wyspina się na Wawel na raut, ale będzie arką stale rozwijającą się naszej narodowej kultury. Polska nie będzie zasiadać między narodami świata tem, że dostanie pożyczkę amerykańską, lub zelektryfikuje kilka województw, ale zasiadać będzie z tytułu promieniowania na cały świat wiedzą i nauką.

Za dwa tygodnie zbiera się Sejm i rozpoczną się prace nad budżetem państwa. Oby w nim nie zapomniano o Krakowie nietylko z tego tytułu, że że jest Mekką narodowych pamiątek, ale z tytułu jego cywilizacyjnych i kulturalnych przeznaczeń.

Głos mój niech będzie memento dla posłów, którzy wprawdzie kochają Kraków i w nim mieszkają, ale przed warszawskiemi rogatkami zapominają o naszem narodowem muzeum. — O Krakowie przypominam na czas nietylko innym, ale i sobie, choć wobec Krakowa jako poseł mam czyste sumienie, bom się już przy ostatnim budżecie państwowym o niego upominał.

Kieszenią, nie sercem

Co skłoniło obszarników, szczególnie wielkopolskich, do pójścia do obozu sanacji? Nikt nie przypuszczał ani na chwilę, że ciągnie ich tam serce, że oni, którzy byli największymi wstecznikami politycznymi i społecznymi; którzy masowo stali w obozie endeckim — że nagle „przekonali" się do sanacji i popierają ją swemi pieniądzmi. Dlaczego więc to zrobili? Odpowiedź dają sami. Mianowicie sanacja, doczekawszy się masowego upadku swych pism w Poznańskiem i na Pomorzu, nie dała za wygraną, lecz zakłada nowe pisma. Wiadomo, że wydawanie gazety jest rzeczą kosztowną, sanacja zaś w tej chwili nie opływa w pieniądze, odkąd fundusze dyspozycyjne zostały przez Sejm skreślone. Zwróciła się więc o poparcie do obszarników wielkopolskich i apel ten nie pozostał bez brzęczącej odpowiedzi.

Prasa endecka z „Kurjerem Poznańskim" na czele wystąpiła przeciw obszarnikom z zarzutami, że popierają tak hojnie sanację. Jeden z tych obszarników nadesłał wspomnianemu pismu następującą odpowiedź:

— Panowie bierzecie nam za złe, że zobowiązaliśmy się dać pewne sumy na prorządową akcję prasową. Ale, niech się Panowie stawią w nasze położenie: my — rozumiemy „propozycje" starostów. To też nie dziw, że niejeden nie odmówił i obiecał. Czy zobowiązanie wykona, to wobec trudności pieniężnych jeszcze kwestja, ale narazie obiecał. Należy się wczuć w nasze przykre położenie, zważywszy szczególnie ciężką naszą sytuację gospodarczą — a nie należy nas tak ujemnie krytykować. Możecie nas Panowie ostatecznie nie pochwalać, ale miejcie zrozumienie dla motywów naszego postępowania.

A więc obszarnicy nie z serca, lecz z interesu poszli do sanacji. I nieźle na tem wyszli: wiadomo, jak rząd dba o interes wielkich rolników, nawet z krzywdą wszystkich innych sfer. „Propozycje starościńskie" — to prosty nacisk, o którym i my moglibyśmy coś powiedzieć. Inna rzecz, jak twierdzi pismo, obiecać a inna dać. Niechno obszarnicy załatwią z rządem swe sprawy, a wtedy powołają się na „ciężkie położenie gospodarcze" i pieniędzy nie dadzą.

Z tej historji pokazuje się, co skłania pewnych ludzi do trzymania się sanacji. Czy przypuszczał ktoś, że wielcy przemysłowcy łódzcy tak silnie są przejęci koniecznością naprawy stosunków w Polsce, że z czystego idealizmu poszli do sanacji i utrzymują ją swojemi pieniądzmi? Czy przypuszcza ktoś, że nasi galicyjscy magnaci z zachodu i wschodu z przekonania zapisali się do sanacji? Ani im się śniło; poszli, bo sanacja wyciągnęła ich z nicości, zrobiła ich posłami, senatorami, wojewodami; przywróciła im wpływy, jakie mieli w przedwojennej Austrji — za to warto zapłacić, tembardziej, że od obietnicy do dania daleka droga.

Jest rzeczą pewną, że na tej spółce obszarniczo-sanacyjnej obszarnicy wyszli lepiej i dlatego można przypuszczać, że nie wycofają się z niej tak rychło. Może ich trochę speszy żądanie grubych sum na najbliższe wybory, ale w tym wypadku zrobią tosamo, co b. wojewoda poznański p. Borkowski: podpiszą weksle a potem każą rządowi je wykupić.

Toby się podobało naszym kapitalistom

Prywatna armja kapitalisty morduje górników

Podawaliśmy niejednokrotnie na tem miejscu informacje o okropnych stosunkach pod względem wyzysku pracy w Stanach Zjednoczonych, o prywatnych armjach kapitalistów itp. Zdawałoby się, że jest to już apogeum potęgi i zbrodniczości kapitalizmu. Okazuje się jednak, że „młody kapitalizm" w krajach poł. Ameryki rządzonych z reguły przez generałów, zdobywających władzę przy pomocy armat i utrzymujących ją przez oddanie swoich krajów w niewolę gospodarczą kapitalistów jankeskich, potrafi rozwijać „radosną twórczość" jeszcze w daleko większym stopniu.

Oto rozeszła się po Paryżu wiadomość, że poseł boliwjański p. Szymon Patino został nagle zdymisjonowany przez swój rząd; powody tego kroku były zaiste niezwykłe... dla ludzi wychowanych pod rządami „sejmokracji".

P. Patino został reprezentantem Boliwji w Paryżu wcale nie ze względu na swoje dyplomatyczne zdolności. Poprostu zaproponował rządowi, że będzie **z własnej kieszeni pokrywał koszta utrzymania poselstwa boliwjańskiego** w Paryżu, jeśli mu się pozwoli bawić w dyplomatę. Stało się zadość pańskiemu kaprysowi, a pan to jest nielada, gdyż posiada jedną z największych kopalni cyny na świecie, która mu daje bajeczne bogactwa, wytwarzane w znoju i nędzy kilkuset tysięcy **robotników Indjan, którzy opłacani tak, aby** mogli się zaledwie utrzymać przy niewolniczem życiu, żyją w sposób niegodny ludzi. Ci niewolnicy, prawdziwi niewolnicy, gdyż w razie ucieczki **są sprowadzani przemocą na miejsce** — „buntują się" ciągle i dla zapewnienia „ładu i porządku" utrzymuje p. Patino **własną, prywatną armję** w sile **16.000 ludzi**, uzbrojoną podług zasad najnowszej techniki wojennej, między innemi w karabiny maszynowe, **gazy trujące** i aeroplany. — Ostatnio ta armja magnata kapitalistycznego urządziła wśród „zbuntowanych" robotników **tak straszliwą rzeź**, że nawet władze państwowe były zmuszone otworzyć jedno oko. Rząd zrezygnował z bezpłatnej reprezentacji p. Patiny w Paryżu. Trzeba się liczyć z europejskiemi przesądami. Czy król cynowy dozna jakichś dalej idących przykrości, czy bodaj „jego armja" zostanie zlikwidowana? Na to narazie niema odpowiedzi.

UWAGI

Klerykalna humorystyka

Stołeczny organ klerykalny „Polska" podaje w numerze poniedziałkowym artykuł wstępny, zatytułowany „Polska w Watykanie". Pomijamy, że w tym artykule papież został z zastępcy — jak go dotąd nazywano — promowany na „Następcę Chrystusa Pana na ziemi"; bardziej uderzającem jest, że ten artykuł zawiera następujące kapitalne twierdzenie na temat ważności pielgrzymek polskich, składających hołd papieżowi:

„Ten 1000 rodaków, którzy przewinęli się teraz przez Włochy, umiał życie i twórczość całego narodu zamanifestować na ziemi włoskiej równie mocno i równie żywotnie, jak legjony Dąbrowskiego".

Podziwiajmy i oczekujmy pieśni, któraby ich zasługi uwieczniła... Genialny twórca tego porównania pisze dalej, utożsamiając owych pielgrzymów z Polską:

„Trzeźwi politycy muszą wiedzieć o tem, że jeżeli Polska mocno stać będzie w Watykanie — nie osłabi swej pozycji i na forum polityki międzynarodowej".

Więc tylko stać w Watykanie... Nie: ceremonjał wymaga klękania przed papieżem, a Polska nie ma już potrzeby obawiać się o swoją pozycję. Klerykalny znawca jeszcze raz z naciskiem oświadcza:

„Ktoby dziś sądził inaczej, ten jest krótkowidzem i nie ma pojęcia o wielkiej polityce swego narodu".

A więc próżne troski o naszą politykę zagraniczną: wystarczy od czasu do czasu wysłać do Watykanu nową gromadę pątników — i żyć bezpiecznie, jak u Pana Boga za piecem.

Tureckie sprostowanie

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowem, tudzież na podstawie rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 24 stycznia 1928 r. (Dz. U. RP. nr. 1) upraszam o zamieszczenie w najbliższym numerze „Naprzodu" następującego sprostowania artykułu pt. „Sanacja w tarnowskiej Kasie Chorych" zamieszczonego w numerze 239 „Naprzodu" z dnia 19 października 1929 r.: Nieprawdą jest, jakoby Turek, sekretarz Chrześc. Zw. Zawodowych, był kiedykolwiek na długich konferencjach u p. komisarza Kasy Chorych z p. Pyszyńskim i Piwowarczykiem czyli z „frakcją rewolucyjną" i że przez to konferencje długie odwołania od decyzji komisarza nie są wcale załatwiane, dalej że przez to nie zwołuje komisarz komisji rozjemczej i że ubezpieczeni czekają na decyzję pół roku, rok i że będą czekać jeszcze trzy lata. Natomiast prawdą jest, że Turek, sekretarz Chrześc. Zw. Zawodowych, był osobiście u p. komisarza Kasy Chorych i był tylko parę minut, co nie mogło spowodować wstrzymanie jakiejkolwiek decyzji. Podpisany uprasza, ażeby wyżej wymienione sprostowanie zostało umieszczone na tej samej stronie i tym samym drukiem.

Tarnów, dnia 19 października 1929 r.

Turek Władysław,
sekretarz Chrześc. Zw. Zaw.

Wobec tego sprostowania, może zechce nam p. Turek wyjaśnić, jak długo przebywał wraz z Pyszyńskim i Piwowarczykiem u p. majora Zakrzewskiego **w dniu 14 bm. przedpołudniem?** Może nam także wyjaśni naprzecie p. Turek, gdzie się podziały pieniądze zbierane na sztandar NPR przed kilku laty? I może nam wyjaśni miłujący prawdę p. Turek, czy nie został skazany na 2 miesiące aresztu za oszczerstwo wobec równieź sanacyjnego działacza, p. Janigi?

Z marzeń sanacyjnego publicysty o nowej mobilizacji moralnej

Pan Adam Skwarczyński wydrukował w miesięczniku „Droga" artykuł pod tytułem: **„Przed nową mobilizacją moralną"**, który w tygodniku sanacyjnym „Przełom" został zareklamowany, jako jeden z najdoskonalszych produktów sanacyjnej myśli. — Pan Skwarczyński powtarza oczywiście wygodną dla sanacji piosenkę, że wszystkie partje polityczne w Polsce są tylko „pewnego rodzaju zaściankami personalnemi", które to zaścianki „pasorzytują" (sic) na ciele społeczeństwa, posiłkując się pewną ilością haseł, „rzekomo programowych".

„Głównem zadaniem pracy sanacyjnej — oświadcza p. Skw. — musi być rozwalenie barjer tego zaścianka". I sanacyjny publicysta cieszy się, że to się robi. Pisze tedy:

„Już w dziedzinie politycznej i społecznej widzimy tu i ówdzie rezultaty tej pracy. Unifikacja towarzystw rolniczych wyzwoli pracę społeczną na tem polu od działania wpływów zaściankowych, które miały na celu nie rzecz samą, lecz interesy partyjne, koteryjne i personalno-posadkowe"

Otóż, jak podkreślaliśmy w swoim czasie, owa unifikacja prowadzi torem do ubijania kółek rolniczych i oddawania komendy obszarnikom... Lepiej jeszcze odczuwać mogą czytelnicy nasi „dobrodziejstwa" sanacyjnej walki z wpływami zaściankowemi w instytucjach o charakterze społecznym... P. Skw. jednak bez zawahania się głosi:

„Działalność rządu w stosunku do instytucyj opieki społecznej wprowadzi i w tę dziedzinę ducha rzeczowej pracy, zamiast czynników politykierskich i interesików partykularnych".

Ale o ile tu do „rzeczowej pracy" przystąpiono szybko, w tempie co najmniej automobilowem, to p. Skwarczyński ubolewa, że jeszcze „rozległe dziedziny leżą odłogiem", że „wielkie są jeszcze nasze zacofania"...

Lecz — zapytać może czytelnik — co te wszystkie sławione przez p. Skw. czyny sanacji, będące pokonaniem „interesów posadkowych" przez bezinteresownych, opatrznościowych wysłanników B B, mają wspólnego z propagowaną, czy ogłaszaną przez autora nową mobilizacją moralną?

Otóż, autor powtarzając, jak płyta gramofonowa, nuty bojowe przeciwko partjom, wyczuł jednak pewne syki i zgrzyty, towarzyszące tej melodji... „fałszywy akord, jak syk węża, jak zgrzyt żelaza po szkle", który opiewaną przezeń radość twórczą „pomieszał przeczuciem złowieszczem". Stanęło przed nim widmo „czwartej Brygady"...

Pan Skwarczyński chciałby **odnowy sanacji** i niepokoją go — niby teoretycznie tylko — pewne metody utrzymywania się przy rządach... Więc pisze:

„Rządzi każdy takiemi środkami, jakie w dotychczasowej pracy sobie wyrobił, sięgać może do tych czynników siły, jakiemi nauczył się posługiwać. Można rządzić i przekupstwem, można skupiać wkoło siebie czynniki siły przez nabywanie ich za pomocą takich czy innych korzyści materjalnych, można również działać tresurą, postrachem, terorem. Ludziom naiwnym imponują tego rodzaju środki. Wydaje im się, że to są dopiero prawdziwie pewne i „realne" środki rządzenia. Ludzie jednak, rząd obecny składający, **nie powinni ulegać tej sugestji.** Szkoła czynu, z której pochodzą, **na inne liczyła czynniki**, innemi uczyła posługiwać się środkami".

A następnie dodaje:

„Jest w Polsce — jak w żadnym innym narodzie — liczny zastęp ludzi, umiejących na sto procent oddawać siebie sprawie, której służą. Są oni w różnych sferach i różne mają aspiracje i powołania. Tych ludzi skupiać wkoło siebie umiał obóz niepodległościowy, z nich umiał zawsze wyzwalać siłę — nie zapomocą przymusu fizycznego lub interesu materjalnego, lecz środkami moralnego nadzoru, wyższej duchowej dyscypliny.

Czas teraz **znowu** zorganizować mobilizację ludzi tego typu moralnego, bo **tylko** na takich charakterach oparta być może praca dla dobra i honoru Polski".

Zapewne, gdy przyświecał cel podniosły — walki o niepodległość — można było spożytkować dla tej sprawy płomień zapału i ofiarności. Ale dziś? Dziś pozmieniało się dużo ówczesnych. — A nowy zaciąg tworzy... Czwarta Brygada, do której można raczej zastosować trywialny wierszyk Prędskiego — nie do niej wprawdzie odnoszący się, iż na ziemi świętej zostawi ślad po sobie — ciepłe ekskrementy. Czego się spodziewa p. Skwarczyński od nowej mobilizacji. Skąd zwerbuje dla sanacji nowy materjał, cenniejszy, niźli ten, który do niej napływa, gnany pobudkami, — przed któremi p. Skw. chciałby sanację ratować?

Ruch spółdzielczy

SPRAWA CEN ZBOŻOWYCH

W środę, dnia 16 października, odbył się w Towarzystwie Kooperatystów w Warszawie niezmiernie interesujący odczyt dra Adama Rosego p. t. „Problemat cen zbożowych". Wnioski prelegenta streszczają się:

1) O rozwoju życia gospodarczego kraju decyduje konsumcja wiejska;

2) Koszty utrzymania ludności tylko w nieznacznym stopniu zależą od ceny zboża;

3) Od ceny zboża zależy siła konsumcyjna wsi.

W ożywionej dyskusji pierwszy zabrał głos b. naczelnik Wydziału Aprowizacyjnego ministerstwa spr. wewn., p. St. Szwalbe, który, powołując się na wyniki ostatniej ankiety, opracowanej przez Instytut gospodarstwa społecznego, dowodził, że pozycja wydatków na wyżywienie w budżetach robotniczych stanowi najpoważniejszy odsetek, przyczem wydatki na chleb odgrywają dominującą rolę. P. St. Szwalbe bronił również kwestjonowanego przez dra A. Rosego pożytku tworzonych w Polsce rezerw zbożowych.

P. dyr. F. Jabłoński, jeden z kierowników Związku Spółdzielni Spożywców R. P., w przemówieniu swem specjalnie podkreślił, że spożywcy bynajmniej nie są zainteresowani tak niskiemi cenami, aby nie pokrywały kosztów produkcji. Czynnikiem, który wpływa, że ceny zboża w Polsce są niższe, niż zagranicą, są specyficzne warunki pośrednictwa.

Tęsamą kwestje podjął również dr. H. Kołodziejski, który dowodził, że największe zło tkwi w nadmiernej rozpiętości między ceną zboża i ceną chleba. Przyczyną tego są anarchistyczne stosunki w handlu zbożem.

Prof. St. Wojciechowski, powołując się na doświadczenia w dziedzinie polityki zbożowej zagranicą, a w szczególności w Ameryce przyznał słuszność zasadniczym tezom referenta. Specjalnie zaś prof. St. Wojciechowski podkreślił niezbędność szerokiej akcji w celu podniesienia kultury ludności wiejskiej oraz konieczność rozszerzenia programu produkcji i uszlachetnienia jej.

POSTĘPY MECHANIZACJI PIEKARŃ SPÓŁDZIELCZYCH

W 1928 roku został zakończony pierwszy okres budowy piekarń mechanicznych i mechanizacji zwykłych piekarń spółdzielczych. Akcja ta została zapoczątkowana w połowie 1927 roku przez utworzenie Instruktorjatu Piekarnianego przy Związku Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej.

Do roku 1927 istniały piekarnie mechaniczne w trzech spółdzielniach. W latach 1927, 1928, 1929 wybudowano piekarnie mechaniczne, przy pomocy kredytu państwowego, w czternastu spółdzielniach. W tym samym okresie piekarnie mechaniczne za własne fundusze zostały wybudowane w pięciu spółdzielniach. — Półmechanizacje piekarń przeprowadzono zaś w jedenastu spółdzielniach. Razem w 33 spółdzielniach.

Na ogólną liczbę 96 spółdzielni, prowadzących piekarnie, przeszło jedna trzecia spółdzielni posiada zatem bądź pełne mechaniczne, bądź częściowo zmechanizowane piekarnie.

Jaką rolę w ogólnym dorobku piekarnictwa spółdzielczego odgrywa mechanizacja, świadczy fakt, iż dwadzieścia piekarń mechanicznych wypieka więcej, niż reszta pozostałych 73 piekarń zwykłych i półzmechanizowanych.

Piekarnia mechaniczna przeciętnie wypieka dziennie 2200 kilogramów, zaś zwykła — 600 klg., czyli czterokrotnie mniej.

NOWI CZŁONKOWIE ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Na ostatniem posiedzeniu Rady Nadzorczej Związku Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej przyjęto w poczet nowych członków Związku dwadzieścia spółdzielni, w tem czternaście spółdzielni spożywców, z liczbą 2186 członków, oraz sześć spółdzielni mieszkaniowych z liczbą 392 członków.

Z WYSTAWY

WYSTAWA ZRZESZENIA ARTYSTÓW-PLASTYKÓW „ZWORNIK"

—o—

Rzec można, że debiut zrzeszenia młodych artystów „Zwornik" zaskoczył krakowską publiczność. Młodość, śmiałość, rumor i ta beztroska wiara w niezawodność obranych dróg — wywołuje najsprzeczniejsze opinje u widzów — zmusza ich do rozważań. Już to jest sukcesem wystawy. Poza tem różnolitość i wichrowatość malarskich typów i kierunków sprawia wrażenie spotęgowanej bujności i bogactwa artystycznej inicjatywy. Wcale obficie reprezentowana na wystawie rzeźba (S. Aleksandrowiczowa, St. Majchrzak, St. Marcinów i Fr. Kalfas), co u nas do rzadkości należy oraz wartościowy i wcale liczny dział grafiki uwypukla tylko to wrażenie. Debiut więc wypadł pomyślnie, a zdecydowani antagoniści muszą uznać jutro, że dziś mieli do czynienia nie z przelotnemi ptakami w Pałacu Sztuki, ale ludźmi, dla których sztuka nie jest chimerą życia.

Rzecz naturalna, że w całym tym sympatycznym zresztą rozgardjaszu grupy „Zwornik" przejawiają się rysy wpływów malarzy starszych, głównie profesorów krakowskiej Akademji: Kowarskiego, Mehoffera, Weissa, Dunikowskiego i Laszczki. Wszak większość zwornikowców niedawno opuściła pracownię szkolną, wszak spora część eksponatów wykonywana była pod korektą profesorów i reprezentuje kilkuletni dorobek młodych malarzy. Stąd to nie obecna, ale następna wystawa „Zwornika" będzie dla grupy tej prawdziwszą legitymacją jej wartości rozwojowej. Jest bowiem rzeczą stwierdzoną w historji grup artystycznych, że pierwsze wystąpienia zrzeszeń na forum publicznem samą nowością zaciekawiają więcej od ich późniejszych, choć poważniejszych przejawów konsolidacji artystycznych wartości. Stąd to zwiedzając wystawę obecną, stwierdzić należy, że mamy tu do czynienia z poważnym zadatkiem kapitału, którego jednak formy realizowania określi przyszłość.

Charakteryzując szkicowo rozmaitości i rozbieżności kierunkowe „Zwornika" — dochodzimy do następujących rezultatów: W łonie czterech członków założycieli znajdujemy dwa diametralnie sprzeczne typy: Najmniej zdecydowany, nie dający się żadną miarą scharakteryzować — **Kazimierz Rutkowski** i najwięcej ustalony **Kasper i Stanisław Pochwalski.** Niewiadomo, czy dla Rutkowskiego drogowskazem będą realistyczne (zresztą bardzo słabe) pejzaże, czy znane nam z innych wydań — dziwactwa w rodzaju „Śmierć" lub „Tancerka" (stycznej między temi punktami nie widzę), czy wreszcie szlachetne w prostocie „Dziewczęta rzucające kwiaty". Kasper Pochwalski natomiast rozmiłowany jest w akademickich studjach i ilustracyjnych stylizacjach baśni (najlepsza z nich jest „Image"), że chyba nie przewidziany dotychczas kataklizm może zwrócić go na drogę, wolną od szkolnych tradycyj mehofferowskiej szkoły. Główny założyciel zrzeszenia, **Emil Krcha**, w poszukiwaniu własnej indywidualności studjuje sztukę ludową, jako modela lub traktuje ją, jako akcesorjum. Pokrewny w prymitywistycznych założeniach jest mu **E. Szinagel**, którego jednak sylwetowe traktowanie figur, barwa i kompozycja ma pewne znamiona niemieckości. **Zenon Kononowicz**, niezależnie od bezsprzecznych wpływów prof. Kowarskiego, przedstawia się przedewszystkiem jako żywiołowy temperament. Obrazy jego, nacechowane impulsywną, wprost brutalną fakturą i czysto malarskim nerwem, przeważnie utrzymane w jednej ogólnej tonacji (złotawej, zielonkawej, czerwonawej) o małych różnicach w kolorze — podzielić można dwie grupy: w jednej deformowany klasycyzm formy zestraja się z kolorem („Dziewczyna" i „Głowa"), w drugiej forma podporządkowuje się kolorowi (należą tu pejzaże o nucie epickiej).

Pięknie zapowiadającym się talentem malarskim jest **Marja Ritterówna**, dokonywująca wyzwolin z pod wpływu prof. Weissa z dużym rozmachem indywidualności. Męska w ujęciu formy, świeża w zdecydowanym kolorze i produktywna. Bliskim jej stosunkowi do malarskich problemów jest **Karol Forster**, choć spokojniejszy w kolorze i więcej

V kongres Międzynarodówki sportowej

Z OBRAD PRZEDSTAWICIELI 2 MILJONÓW SPORTOWCÓW - SOCJALISTÓW

OLIMPJADA W WIEDNIU

Jednem z głównych zadań kongresu praskiego było ustalenie daty i programu II Robotniczej Olimpjady. Zatwierdzono uchwałę kongresu w Helsinkach, wyznaczającą Wiedeń na miejsce Olimpjady i ostatecznie określono termin igrzysk na lipiec 1931 roku.

Z przemówień towarzyszy wiedeńskich, którzy z dumą mówili w swoim „czerwonym Wiedniu" o czynionych tam przygotowaniach do godnego przyjęcia międzynarodowego sportu robotniczego, wnioskować można, że II Olimpjada odbywać się będzie w doskonałych warunkach.

Socjalistyczny zarząd m. Wiednia przyrzekł wykończyć nowy, wielki stadjon miejski na Olimpjadę; stadjon ten, w pięknym Praterze, wyposażony będzie w najdoskonalsze boiska, bieżnie, pływalnie i inne urządzenia sportowe. Olimpjada zimowa, która stanowić będzie część składową ogólnej Olimpjady Robotniczej, odbędzie się na początku r. 1931 w Murzzuschlag, w Austrji.

Nad organizacją Olimpjady czuwa stała komisja techniczna Międzynarodówki i austrjacki związek krajowy. Szczegółowe wyjaśnienia, udzielone na kongresie, upewniły Międzynarodówkę, że Olimpjada wypadnie pod każdym względem wspaniale. Kongres jednomyślnie tedy uchwalił następującą odezwę do ludzi pracy całego świata:

5 Kongres Socjalistycznej Robotniczej Międzynarodówki Sportowej wyznaczył II Robotniczą Olimpjadę na lipiec 1931 r. w Wiedniu.

Kongres zaprasza wszystkich robotników i pracowników umysłowych całego świata, stojących na stanowisku Socjalistycznej Międzynarodówki Sportowej i Amsterdamskiej Międzynarodówki Zawodowej, aby wzięli udział w tej manifestacji międzynarodowej solidarności i międzynarodowej gotowości do walki o cele Socjalizmu.

V Kongres S. R. M. S. spodziewa się od partyj robotniczych wszystkich krajów najżywszego poparcia w propagandzie za tą największą międzynarodową imprezą sportu robotniczego. Socjalistyczny Wiedeń daje rękojmię, że Olimpjada taką wspaniałą imprezą naprawdę się stanie.

Na Olimpjadę do Wiednia!

Na największą manifestację międzynarodowego sportu robotniczego i całego świata socjalistycznego!

STOSUNEK DO KOMUNISTÓW

Międzynarodówka sportowa już w Helsingforsie jasno określiła wrogi swój stosunek do „czerwonej" międzynarodówki sportowej, posłusznej rozkazom Moskwy i rozbijającej jedność ruchu sportowego. Tow. Deutsch (Austrja) w obszernym referacie stwierdził konieczność powtórzenia uchwały helsingforskiej i wezwania do walki z rozbijacką robotą komunistów. Jednomyślnie uchwalono następującą rezolucję:

Kongres stwierdza, że komuniści pod fałszywem hasłem jednolitego frontu starają się we wszystkich krajach rozbić robotniczy ruch sportowy. — Kongres jednocześnie stwierdza z zadowoleniem, że socjalistyczni towarzysze z całą siłą przeciwstawili się tym zbrodniczym poczynaniom i wydalili rozbijaczy ze swoich związków.

Stwierdzając tedy ten stan rzeczy, Kongres postanawia:

Związki, należące do Socjalistycznej Robotniczej Międzynarodówki Sportowej, nie powinny utrzymywać żadnych stosunków ze związkami, należącemi do t. zw. „czerwonej międzynarodówki sportowej".

SŁUŻBA ZDROWIA W SPORCIE

Rzeczą znamienną na Kongresie praskim był udział lekarzy w delegacji każdego prawie kraju. Przecież sport socjalistyczny za jedno ze swych naczelnych zadań uważa podniesienie na wyższy poziom zdrowotności mas pracujących i stała troskliwa opieka lekarska nad członkami robotniczych klubów sportowych jest jednym z głównych wskazań Międzynarodówki.

Kongres pilnie zajmował się sprawą służby zdrowia w sporcie. Referaty i dyskusje w tej sprawie dadzą się streścić w kilku tezach:

1. Zadaniem służby zdrowia w Międzynarodówce Sportowej jest opieka nad zdrowiem ludzi pracy, uprawiających sporty, i praca naukowo-oświatowa w tym kierunku.

2. Dla wykonania służby zdrowia powinni być powołanymi specjaliści lekarze sport., badający i udzielający porady sportowcom na boisku i poza nim. Związki sportowe powinny zaopatrywać się we wszelkie temu celowi służące przyrządy.

3. Wszelkie materjały sportowo-zdrowotne, uzyskane z tych badań powinny być starannie gromadzone, aby służyły za podstawę do światowej statystyki w interesie robotniczego międzynarodowego ruchu sportowego.

4. Międzynarodówka ustanawia stałą komisję zdrowia dla organizacji i kontroli nad służbą zdrowia.

KOBIETA A WYCHOWANIE FIZYCZNE

Ożywioną i bardzo ciekawą dyskusję wywołał referat na temat „Kobieta w sporcie". Tow. Bayerowa, referentka, na wstępie podkreśliła z zadowoleniem, że sprawa ta poraz pierwszy omawiana jest przy współudziale kobiet samych.

W miarę, jak kobieta-robotnica zdobywała sobie ramię przy ramieniu mężczyzny-robotnika prawa polityczne i społeczne, brać się zaczynała do współnej pracy w ruchu robotniczym, a więc i do sportu. Sport dla kobiety, poza wartościami zdrowotnemi, i te posiada wartości, że wychowuje jej samodzielność, a pozatem czyni z niej lepiej uświadomioną matkę.

Wychowanie fizyczne musi rozpocząć się już w wieku dziecięcym. Związki sportowe powinny uzupełnić braki tego wychowania w szkole. Niezmiernie ważną rzeczą jest wychowanie fizyczne dziewcząt dorastających i młodych matek. Wychowanie fizyczne — a wszystkie prawie sporty są dla kobiety dostępne — powinno być uzupełnione przez wychowanie duchowe w socjalistycznym duchu.

Tow. Deutsch uzupełniła referat i przedłożyła Kongresowi szereg wniosków organizacyjnych, nakreślających plan pracy sportowej wśród kobiet. Uchwalono utworzyć stałą komisję kobiecą przy międzynarodówce dla kierowania kobiecym ruchem sportowym.

PROGRAM WYCHOWAWCZY MIĘDZYNARODÓWKI

I w sprawie wychowania ogólnego w ruchu sportowym powzięta została zasadnicza uchwała którą streszczamy dla braku miejsca, ale która powinna być znana dokładnie każdemu działaczow sportowemu.

Uchwała ta — to właściwie program wychowawczy Międzynarodówki, stwierdzający przedewszystkiem, że ruch sportowy robotniczy stanowi część całego wyzwoleńczego ruchu robotniczego. Każdy sportowiec-robotnik powinien być członkiem organizacji politycznej, zawodowej i spółdzielczej. Ruch sportowy zmierza do pomnożenia kultury socjalistycznej, w swoim zakresie; dąży do wzrostu fizycznej, duchowej i moralnej sprawności ludu pracującego, ma za zadanie wzmocnienie międzynarodowej solidarności zapomocą spotkań międzynarodowych i wzmożenie gotowości do walki proletarjatu z reakcją, głównie z faszyzmem.

Te cele sport robotniczy chce osiągnąć zapomocą systematycznego, na naukowych podstawach opartego wychowania fizycznego, chce usprawnić ciało robotnika, zniekształcone pracą zawodową, chce uczyć go piękna postaci i ruchu, chce ducha jego podnieść, chce jednocześnie uczyć go dyscypliny, solidarności klasowej, socjalizmu.

Sportowy ruch robotniczy kładzie główny nacisk na masowe wychowanie cielesne i na pielęgnowanie masowej zdrowotności; pielęgnowanie jednostkowych zdolności sportowych jest sprawą drugorzędną. Należy specjalnie dbać o to, aby współzawodniczyły ze sobą masy, nie jednostki; nigdy nie należy dążyć do poniżenia przeciwnika w zawodach; zawody mają być wesołą grą, a nie ciężką walką o punkty; nie należy tedy pobudzać niewłaściwych instynktów zapomocą nagród, tytułów, wieńców etc.

Następnie program zawiera szczegółowe wskazówki dla poszczególnych związków, należących do Międzynarodówki, jak mają kierować swą pracą wychowawczą.

* * *

Zdaliśmy sprawę z najważniejszych prac Kongresu, który, jak z tego sprawozdania widać, dokonał pracy naprawdę wielkiej. Tow. Deutsch, zamykając Kongres, mógł z dumą powiedzieć:

„Kongres nasz dowiódł, że sportowy ruch robotniczy znajduje się wszędzie w stanie kwitnącego rozwoju. Na naszym Kongresie dokonaliśmy wielkiej odpowiedzialnej pracy. Spełniliśmy swój obowiązek, jako część całego walczącego międzynarodowego proletarjatu!"

---

studjujący. Obok Kononowicza, Ritterówny i Forstera trzyma wystawę na poziomie **Zygmunt Milly**, którego pejzaże, wykonane wprost odruchowo, cechuje spokojny koloryt i zwarta kompozycja. Jednojakościowym we wszystkich pejzażach okazuje się **Marjan Szczyrbuła**, komponujący rysunek umiejętnie, a w kolorze, błyszczącym zawsze lakierowo, wpadający stale w ekstremy czerni i bieli obok zgniłej zieleni.

Zygmunta Króla cechuje spokojna, zimna tonacja, zielonkawo-metaliczno-grafitowa poświata zaćmionego słońca. **Józef Krzyżański** jednym pejzażem, przepojonym seledynowoszarym pyłem, mówi najplastyczniej o swych możliwościach malarskich. **Władysława Stapińskiego** stylizowane we formie pejzaże, a surowe w kolorze, przypominają artystyczną produkcję z czasów Polskiej Sztuki Stosowanej. Wreszcie trzeci gość zaproszony na wystawę, a kryjący się pod pseudonimem „**Ka-er**, zbliża się najwięcej do stylu warszawskiego Bractwa św. Łukasza lub „Rytmu", gdyż jego figuralne kompozycje o rytmicznym rozkładzie form i stylizacje historycznych tradycyj, są odosobnione na wystawie „Zwornika", w którym mimo wszystko przeważają zadania czysto malarskie, co w porównaniu ze sztuką Warszawy, jest dla malarstwa Krakowa wogóle bardzo charakterystyczną i chlubną cechą.

W dziale graficznym celują doskonale w technice drzeworyty **Tadeusza Cieślewskiego** (syna) oraz miedzioryty, akwaforty i rysunki **Zygmunta Króla**, świadczące o dużem wyrobieniu rysunkowem. **S. Cygler** i **K. Förster** przypominający jeszcze niemiecki ekspresjonizm oraz **M. Ritterówna** dopełniają tego obfitego pokazu graficznego.

W dziale rzeźby zaznacza się dodatnio **Franciszek Kalfas**, ambitny i produktywny, kubizujący w duchu świątkarskiej Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem. **Salomea Aleksandrowiczowa** przechodzi fazę realistycznego studjum z natury — z jedyną dotychczas intencją podchwycenia popularnej rzeczywistości modela. Sumienne, szkolne studja głów **Stanisława Majchrzaka** oraz głowy **Stanisława Marcinowa** z zaakcentowanym żywym wyrazem, mimo syntetycznej formy — są zadatkiem na przyszłość. Taki zresztą charakter ma większość eksponatów.

Dlatego niech usprawiedliwione będzie milczenie wobec rzeczy słabych, za które komu innemu należałyby się twarde słowa prawdy.

Zwornik, to tarcza, klucz, węzeł, w którym zbiegają się żebra sklepienia, biegnące wzwyż.

Niechby w konstrukcjach naszych zadań artystycznych było jak najwięcej tych linij wzwyż, a w linji poziomej hasło „Zwornika": — „życzliwi wszystkim".

Tadeusz Seweryn.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 23 października.

CAVALLERIA RUSTICANA

W wydziale karnym krak. sądu okręg. rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw 9 parobczakom, oskarżonym o zbrodnię zabójstwa. Dnia 26 grudnia 1928 w Łuczanowicach w restauracji Izydora Zięby przyszło do zatargu między obw. Józefem Odziewą, Wincentym Piskorzem, Józefem i Franciszkiem Cierniakami, Michałem Piskorzem, Szczepanem Ziomkiem, jako Wadowianami, a Łuczanowiczami. Z zatargu tego wyszli Wadowianie nieco poturbowani, udali się więc do Wadowa, zwołali większą ilość chłopaków, którzy uzbrojeni w kije, sztaby żelazne i laski udali się do Łuczanowic. Kiedy przybyli pod szynk Zięby był już zamknięty; udali się więc do obejścia Franciszka Ropy, wyważywszy drzwi wtargnęli do sieni. Wyparci przez domowników cofnęli się na podwórze, a gdy wyszedł za nimi Franciszek Ropa obskoczyli go i **poczęli okładać sztabami żelaznemi, tak, że Ropa upadł na ziemię i wkrótce zmarł**. Obwinieni składają winę jeden na drugiego, pewnem jest jednak, że wszyscy powyżej wymienieni brali udział w tej zbrodni. Oprócz tego Michał Piskorz, oraz Tomasz Bętkowski i Jan Ziomek oskarżeni są o to, że 17 czerwca w Wyciążach na festynie w czasie bójki między parobkami z Branic i Wolicy, **strzałami rewolwerowemi ranili ciężko Jakóba Żulika**. Wreszcie Franciszek Cierniak i Stanisław Cierniak oskarżeni są **o namawianie świadków do fałszywych zeznań**, chcąc uwolnić obw. Józefa Cierniaka od współwiny zabójstwa na osobie śp. Ropy. Wczoraj przesłuchano obwinionych. Dalszy ciąg rozprawy w dniu dzisiejszym. Trybunałowi przewodniczy sso. Jek, wotują sso. dr Pelczar i sso. Warchałowski, oskarża prok. dr. Kozłowski.

Wiadomości polityczne

—o—

SPRAWA ARBITRAŻU ODNOŚNIE NIEMIECKICH TOWARZYSTW UBEZPIECZENIOWYCH NA GÓRNYM ŚLĄSKU ZAŁATWIONA

W Katowicach odbyło się w poniedziałek u prezydenta komisji mieszanej Calondera i niemieckiego ministra Eckhardta, na podstawie którego sprawa arbitrażu, dotyczącego niemieckich towarzystw ubezpieczeniowych na Górnym Śląsku została uznana za definitywnie zakończoną. Jak wiadomo kwestja ta była przedmiotem rozprawy arbitrażowej w ubiegłym roku w Wiedniu i miała dla Polski korzystny wynik, gdyż ze 104 działających na Górnym Śląsku niemieckich towarzystw ubezpieczeniowych, pozostać będą mogły tylko dwa towarzystwa, na zasadach nie innych, niż każde zagraniczne towarzystwo ubezpieczeniowe.

BANKRUCTWO PLEBISCYTOWEJ AKCJI HUGENBERGA

Dotychczasowe niepowodzenie akcji plebiscytowej w Niemczech w szeregu ważniejszych centrów przemysłu i handlu komentują prasa demokratyczna i lewicowa, jako zapowiedź katastrofalnego załamania się antyrządowej kampanji Hugenberga. Ogłaszając wyniki z pierwszych 5 dni głosowania dzienniki demokratyczne podnoszą, iż wprawdzie w samym Berlinie i kilku innych miastach ilość głosujących w ciągu ubiegłej niedzieli wzrosła nieco, mimo to jednak nie osiągnęło ono w przybliżeniu tej wysokości, jaką wykazywały początkowe wyniki z głosowania dwóch poprzednich plebiscytów. W Berlinie wpisało się na listę plebiscytową w sobotę i niedzielę rano 40.111 osób, t. zn. w ciągu wszystkich dni ogółem 93.829 osób. Dotychczasowe wyniki 5-dniowych zapisów w innych miastach są następujące: w Hamburgu z okręgiem wpisało się dotychczas 8.600 osób, w Monachjum 9.428, w głównej siedzibie Stahlhelmu Magdeburgu 9.911, w Dreźnie 5.200 osób. W poszczególnych miastach nadreńskiego okręgu przemysłowego cyfra ta nie doszła nawet do 1.000 osób. Również w miastach wschodnich Niemiec udział głosujących jest dość skromny.

AKCJA DUCHOWEGO I GOSPODARCZEGO ZJEDNOCZENIA AUSTRJI Z NIEMCAMI

W Frankfurcie n. Menem rozpoczęły się narady przedstawicieli izb handlowych austrjackich i niemieckich. W pierwszym dniu obrad omawiano sprawy wyrównania austrjackiego i niemieckiego ustawodawstwa społecznego, politycznego oraz zagadnienia komunikacyjne.

LITWA NIE MOŻE ZASYMILOWAĆ WŁASNYCH URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH

W Kownie jeden z wybitnych litewskich działaczy społecznych wygłosił przez radjo odczyt, w którym czynił litewskiej inteligencji wyrzuty z powodu niedostatecznej znajomości języka litewskiego i braku chęci do jego studjowania. Prelegent oświadczył, że język litewski nie cieszy się w państwie litewskiem należytą powagą i że obywatele nie starają się wcale z nim zapoznać. Prelegent oburzał się dalej, że w żadnem kulturalnem państwie niema tego rodzaju przykładu, aby pracownicy nawet rządowych zakładów nie znali własnego języka. Prelegent zacytował przykład, że w jednym z otrzymanych dokumentów urzędowych znalazł 14 błędów ortograficznych.

SUKCES LEWICY PRZY WYBORACH DO SENATU FRANCUSKIEGO

Prasa francuska omawia wyniki niedzielnych wyborów uzupełniających do Senatu, stwierdzając, iż wyniki nie wprowadzą specjalnych zmian w układzie sił Izby wyższej. **Siedem owych miejsc, które zdobyła lewica,** nie będą stanowiły o zmianie nastroju. Natomiast poważniejsze znaczenie przypisuje prasa upadkowi kilku senatorów, twierdząc, że np. wskutek upadku b. premjera Francois Marsala Izba traci jednego z najlepszych znawców budżetu francuskiego. Taksamo upadek ministra emerytur Raibla nie osłabi specjalnie składu gabinetu. Minister ten należy do grupy Brianda. Poważnie liczono się z wejściem do Senatu burmistrza Marsylji, jednakowoż przepadł. Przeciwnie było z wyborem prezesa Senatu Doumera, którego uważano za niepewny, tymczasem otrzymał on ogromną większość głosów. Pomiędzy wchodzącymi obecnie do Senatu znajduje się pięciu ministrów, m. in. Le Trecqueur. Republikańska Unja, stojąca na prawem skrzydle Izby, straciła 7 miejsc na rzecz radykałów, radykalnych socjalistów i socjalistów.

Podziękowanie

Adwokatowi Dr. Markowi Pelzlingowi w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, za obronę i skuteczny rekurs w Najwyższym Sądzie składam dzięki.

Stanisław Szczepański, poseł na Sejm.

Oddaj auto!

—o—

Zanim ogłosimy wyczerpującą odpowiedź na zamieszczone w „Il. Blagierze Codziennym“ blagi p. komisarza Kolkiewicza w sprawie projektu sprzedaży szpitala krakowskiej Kasy Chorych, chcemy już dziś stwierdzić, **że to, co pisze p. Kolkiewicz jest blagą.** Między innemi pisze on, że nie miał zamiaru sprzedania budynku szpitalnego i że wiadomości o tem są „nieprawdziwe“ i (!!!) „przedwczesne“, że zwrócił się o opinję do powag lekarskich. W rzeczywistości p. **Kolkiewicz**, zanim jeszcze zwrócił się o rzekomą opinję do kogokolwiek, **wystosował do krakowskiej dyrekcji kolei państwowej pisemną ofertę, w której proponuje jej gmach szpitalny do nabycia. Dyrekcja kolei odpowiedziała** pismem, w którem oświadczyła, **że nie reflektuje na zakupno tego gmachu** ze względu na to, że nie nadaje się on na jej cele i musiałby zostać gruntownie przebudowany.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 25—30 gr., niezbierane 40—45 gr., śmietana słodka 50—65 gr., śmietana kwaśna 1'80—2'20 zł., masło zwyczajne 1 kg. 5—5'20 zł., ser krowi 1 kg. 1—1'30 zł., jaja (kopa) 13'60—10 zł., jaja (sztuka) 23—24 gr., kura 5—8 zł., kurczęta (para) 4—8 zł., kaczka 4—6 zł., gęś 8—10 zł., indyk 12—14 zł., jabłka krajowe 1 kg. 60—80 gr., gruszki 0'80—1'30 zł., śliwki 1'50—1'80 zł., winogrona 3'60—4 zł., ziemniaki 100 kg. 5'50—7 zł., buraki 1 kg. 12—15 gr., cebula 20—30 gr., kapusta (kopa) 12—20 zł.

PRZYWÓZ TOWARÓW REGLEMENTOWANYCH Z FRANCJI

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane, iż Ministerstwo przemysłu i handlu wyznaczyło **nowe** kontyngenty przywozowe z Francji na następujące artykuły: jabłka świeże, pomarańcze, mandarynki, owoce świeże, owoce suszone, kapary, rośliny żyjące, wyroby porcelanowe, szyby lustrzane i lustra, wody aromatyczne bez spirytusu, wyroby ze złota i srebra, pozytywki i gramofony, tkaniny bawełniane bielone, tkaniny lniane, wyroby firankowe wyszywane na tiulu bez obszycia i przybrania, tkaniny i tiul, kapelusze i czapki, guziki i spinki z masy perłowej, szyldkretu, kości słoniowej i bursztynu, ognie sztuczne i zabawki dziecinne.

Równocześnie **podwyższone** zostały kontyngenty przywozowe z Francji na następujące artykuły: konserwy rybne, skórki królicze, zajęcze i kocie, obuwie lakierowe i z materjałów luksusowych, fortepjany i pianina, samochody osobowe, tkaniny jedwabne i fulary, kaszmiry, pióra ozdobne i galanterja.

Firmy, reflektujące na uzyskanie zezwolenia na przywóz wymienionych wyżej towarów, wnosić mogą w najbliższych dniach podania do Izby przemysłowo-handlowej.

SZWEDZKI TRUST ZAPAŁCZANY ROZSZERZA SWOJE WŁADZTWO NA NIEMCY

Sztokholm, 22 października (PAT). Zarząd Svenska Taendsticks Aktienbolaget ogłosił komunikat stwierdzający, że między rządem Rzeszy, a szwedzkim trustem zapałczanym i Kreugerem doszło w sobotę ubiegłego tygodnia do zawarcia ostatecznej umowy, dotyczącej utworzenia monopolu zapałczanego w Niemczech.

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

NOWE WYDAWNICTWO KOMITETU CENTRALNEGO ORGANIZACJI MŁODZIEŻY TUR.

Dr. Eugenja Pragierowa: „Warunki pracy robotników młodocianych w Polsce“. (Stron 82). Warszawa — 1929.

Komitet Centralny organizacji młodzieży TUR wydał na zasadzie przeprowadzonej wśród młodocianych ankiety książkę omawiającą warunki pracy młodocianych robotników w Polsce. Ciekawa ta książka w opracowaniu tow. dr. Eugenji Pragierowej opatrzona przedmową tow. posła Żuławskiego, oparta jest na materjale zebranym przez Komitet Centralny w drodze ankiety. Książka ta ze względu na swe wielkie znaczenie, powinna znaleźć się w bibljotekach wszystkich organizacyj zawodowych, oświatowych i politycznych, a przedewszystkiem z materjałem w nim zawartym poznać się winien każdy działacz robotniczy. Książkę tę w cenie 2'50 zł. nabyć można w Księgarni Robotniczej w Warszawie, ul. Warecka 9, oraz w sekretarjacie generalnym organizacji młodzieży TUR w Warszawie, ul. Warecka 7.

„SZTUKI PIĘKNE“. Numer dziesiąty rocznika V za październik 1929 roku pod redakcją prof. Władysława Jarockiego ukazał się w handlu. Treść numeru: 1) Józef Brandt — Wacław Husarski; 2) Stanisław Szukalski — Stanisław Kozicki; 3) Kronika artystyczna. Numer zdobi 31 reprodukcyj w tekście oraz 1 fotograwjura z obrazu Józefa Brand ta: „Polowanie“. Cena pojedyńczego numeru 6 zł. Prenumerata kwartalna z przesyłką 17 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w administracji „Sztuk Pięknych“, Kraków, ul. Wolska 19.

„RZECZY PIĘKNE“, organ miejskiego Muzeum przemysłowego w Krakowie, Nr. 4—6. Zeszyt poświęcony wyłącznie Powszechnej Wystawie Krajowej ujmuje architekturę, przemysł artystyczny, wnętrze pawilonu samorządowego, oraz szereg stoisk i wyrobów sztuki stosowanej. Pierwszorzędne reprodukcje zwykłe i barwne wykonano na bardzo wytwornym papierze, to też czasopismo to będzie trwałą pamiątką PWK, która znalazła najlepszy swój wyraz w świetnych zdjęciach, zamieszczonych w „Rzeczach Pięknych“. Oryginalne ujęcie formy wydawnictwa wypełnia ciekawy artykuł Kazimierza Witkiewicza o znaczeniu Wystawy Poznańskiej na tle rozwoju wystaw i publikacji Agatona Gillera. Tadeusz Seweryn omawia kilim na PWK, a Marjan Ziółkowski problem estetyki stoisk. Redakcja wydając ten potrójny zeszyt, zapowiada, że dalsze zeszyty również poświęci Powszechnej Wystawie Krajowej.

KRONIKA

—o—

Kraków, 23 października.

Losowanie ławy przysięgłych

W wydziale karnym krak. sądu okręgowego odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na listopadową kadencję, która **rozpoczyna się dnia 11 listopada br.** Przewodniczył sso. Kraus w obecności sso. Konopackiego i dr. Podobińskiego, prokuratora Schwakopfa i przedstawiciela Izby adwokackiej dr. Landego.

Wylosowani zostali jako **przysięgli główni:** Askenazy Henryk, dyrektor banku, Bąkowski Jan, art. malarz, Berbeka Franciszek, fabrykant, Czarnowski Edmund, ajent handlowy, Dębski Adam, wł. real., Dyakowski Bohdan, literat, Epstein Witold, inżynier, Goldmann Jakób, wł. real., Gruszecki Jan wł. hurtowni tytoniu, Guzikowski Piotr, wł realn., Hoffman Wlastimil, art. malarz, Horowitz Maurycy, wł. realn., Jarembski Franc., przemysłowiec, Kąkol Klemens, inżynier, Kleinberg Ignacy, wł. realności, Korczyn Zygmunt, kupiec, Kurkiewicz Mieczysław, wł. realności, Król Józef kupiec, Lisiński Jan, wł. garażu, Łojek Stefan, kupiec, Majewski Mikołaj, kupiec, Morawski Juljusz, inżynier, Reinhold Fabian, aptekarz, Rostański Rudolf, inżynier, Schmidt Jakób, wł. realn., Skalski Zenon, kupiec, Sołak Józef, wł. realności, Spiechowicz Zygmunt, kupiec, dr. Stworzewicz Jakób, lekarz-weterynarz, Ślęzak Adam, przedsięb. budowlany, Tacik Stanisław, kupiec, Tyszkiewicz Edward, wł. dóbr, Tafler Herman, wł. realn., Wereszczyński Stanisław, wł. realności, Zamczyk Teodor, wł. realności.

Przysięgli zastępcy: Aksman Romuald blacharz, Furowicz Bartł. kupiec, Golec Adam instalator, Guzikowski Michał budowniczy, Janczur Eljasz, wł. realn., Janowski Józef, wł. realności, Kuna Teofil kupiec, Lipski Jakób, jubiler i Nawratil Bogumił wł realn.

—ooo—

II „Czwartek“ TUR

Drugi z rzędu „Czwartek“ TUR poświęcony będzie wystawom w Barcelonie i w Poznaniu. Prelekcje o tych wystawach wygłosi **dr. Ludwik Grabczak,** który zwiedził obie wystawy i podzieli się z nami wrażeniami, odniesionemi na nich. **Po prelekcji wyświetlone będą oryginalne, niezwykle interesujące filmy z wystawy w Barcelonie i w Poznaniu.**

Odczyt ten odbędzie się **we czwartek dnia 24 bm. w wielkiej sali Domu Robotniczego przy ul.** Dunajewskiego l. 5, II. p.

Towarzysze jawcie się licznie na odczycie i zabierzcie ze sobą rodziny. Wstęp 50 gr.; **dla członków TUR i Związków zawodowych wstęp tylko 20 gr. Młodzi Turowcy i robotnicy z zakładów czyszczenia miasta mają wstęp wolny.** Początek punktualnie o godzinie 7 wieczór.

—ooo—

ECHA SPRAWY NATANA KORKESA. Wczoraj odbyła się w sądzie apelacyjnym narada trybunału w sprawie odroczenia dr. Natanowi Korkesowi kary 5-miesięcznego więzienia nałożonego mu za obrazę osób urzędowych. Narada przeciągnęła się do późnej nocy.

WYSTAWA CECHU ART. PLASTYKÓW „ZWORNIK", otwarta w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim wywołała szczere ogólne zainteresowanie, czego dowodem nieustająca liczna frekwencja publiczności i zakupione dzieła. Wystawa ta otwarta będzie jeszcze tylko tydzień, gdyż już czynią się przygotowania do wystawy, na którą złoży się kilka kolekcji znanych malarzy i tzw wystawa bieżąca.

W SPRAWIE AKCYJ TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH I W SPRAWIE LOSOWANIA. Na liczne zapytania zwłaszcza z prowincji, dyr. Tow. komunikuje, że akcje nabywać jeszcze można do 4 listopada. Na prowincję wysyła się je w liście poleconym w cenie 21 zł. i 50 gr. Kto więc pragnie je nabyć niech się zwróci pod adresem Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, Kraków, plac Szczepański L. 4. Losowanie odbędzie się w wielkiej sali Tow. dnia 5 listopada o godz. 5 popołudniu. Do losowania przeznaczono prawie sto obrazów wielkiej wartości, które są wystawione w Pałacu Sztuki. właściciele akcyj otrzymają ponadto w styczniu piękna, dużą, kolorową reprodukcję jednego z obrazów Fałata bez żadnej dopłaty.

NOWE WIELKIE ZAWODY LOTNICZE W KRAKOWIE. Z dniem 22 października rozpoczęły się w 2 pułku lotniczym w Krakowie ogólno-pułkowe zawody lotnicze, które trwać będą trzy tygodnie, w którym to czasie odbędą się wszystkie konkurencje z dziedziny lotnictwa dla pilotów, obserwatorów i mechaników pułkowych. Konkurencje dla pilotów obejmować będą: lądowanie w oznaczonem miejscu, loty grupowe, strzelanie, zbijanie baloników, akrobację i walkę powietrzną, dla obserwatorów: wykonanie zespołu fotograf., strzelanie i bombardowanie, zrzucanie meldunków i lot orjentacyjny z foto. Dla mechaników: ustawienie namiotów, alarm płatowców, zmiana świec, najlepsza sprawność wykazana przy samolocie. Najwybitniejsi zawodnicy otrzymają specjalne nagrody ufundowane przez departament lotnictwa, 2-gi pułk lotniczy oraz Komitety LOPP. Podczas zawodów w niedzielę dnia 27 października br. odbędzie się na lotnisku w Rakowicach o godzinie 2 pop. wielki pokaz zawodów i rozgrywki o nagrodę, dostępne dla najszerszej publiczności. — W programie niedzielnym, który będzie wielkim popisem sportowym 2 pułku lotniczego pod znakiem eskadr myśliwskich będą wykonane: 1) pilotaż indywidualny: lądowanie w oznaczonem miejscu, akrobacja pełna najlepsza w najkrótszym czasie, zbijanie baloników; 2) pilotaż grupowy: walka powietrzna 2 płatowców myśliwskich, walka powietrzna płatowca myśliwskiego z linjowym, lot grupowy trójkami i eliminacja najlepszej trójki, akrobacja grupowa (dotychczas w Krakowie niewidziana). Nadto w programie są: zawody w zrzucaniu meldunków, stawianiu namiotów, pokaz przewozu chorego samolotem sanitarnym, loty awionetki. Na zakończenie odbędzie się wielka defilada powietrzna eskadr myśliwskich 2 pułku lotniczego. Wstęp na zawody wynosić będzie tylko 50 gr.; dla członków Ligi LOPP, należących pół roku będzie zupełnie wolny.

RUCH LUDNOŚCI W KRAKOWIE. W ciągu miesiąca sierpnia br. zawarto w Krakowie **małżeństw** 194 (176), w tem chrześcijańskich 168 (142). **Urodziło się** żywo dzieci 390 (399), nieślubnych 70 (84), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 21 (24). Wśród żywo urodzonych było chłopców 195 (209). W tym samym okresie czasu **zmarło** osób 292 (281), z czego miejscowych 195 (180). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 153 (163). Z przyczyn śmierci największej przypada na gruźlicę 43 i na nowotwory 31. Wśród zmarłych było chrześcijan 240 (w lipcu 237).

OCHOTNICZA STRAŻ OGNIOWA. W czwartek 17 bm. zjawiła się u wiceprezydenta m. Krakowa p. Wielgusa deputacja członków Ochotniczej straży ogniowej, przedstawiając mu potrzebę zorganizowania tejże straży, oraz prosząc o przydział budynku. P. wiceprezydent Wielgus przyjął deputację bardzo przychylnie, uznając w zupełności słuszność jej postulatów i wyznaczył do jej użytku dawny budynek Akcyzy Miejskiej przy ul. Zwierzynieckiej.

Po skończonym kursie dla instruktorów Ochotniczej straży ogniowej, który będzie trwał 8 tygodni, straż będzie mogła zająć ten budynek.

POGRZEB POLICJANTA ZABITEGO PRZEZ BANDYTÓW. Wczoraj o godz. 3 popołudniu odbył się pogrzeb śp. Józefa Czopka, policjanta zamordowanego skrytobójczo w Kobierzynie przez niewyśledzonych bandytów.

ECHO USIŁOWANEGO MORDERSTWA. — W związku z usiłowanem morderstwem w dniu 19 bm. na osobie przodownika Antoniego Stereckiego aresztowano za udział w powyższym czynie Icka Pachulskiego false Fryma, lat 18, zam. przy ul. Na Przejściu 3. Wymienionego w ślad za współsprawcami odstawiono do więzień sądowych.

AUTO NAJECHAŁO NA FURMANKĘ KONNĄ. Szofer auta ciężarowego Nr. Kr. 95799 Alfred Miałkowski z fabryki sody w Borku Fałęckim, najechał w czasie wyprzedzania na jednokonną furmankę, własność Huma Chaima ze Skawiny. — Wskutek najechania koń został pokaleczony.

UCZEŃ WPADŁ MIĘDZY SAMOCHODY. Na drodze w Woli Duchackiej uległ złamaniu lewej nogi Franciszek Daniel (lat 15) uczeń 8 klasy szkoły powszechnej z Podgórza, który w chwili wymijania dwóch aut, jadących w przeciwnych kierunkach, potrącony został przez auto osobowe Nr. Kr. 95680, prowadzone przez kierowcę Józefa Zacnego z Podgórza. Auto pogotowia ratunkowego przewiozło Daniela po wypadku do szpitala św. Łazarza. Dochodzenia w toku.

GALERJA TYPÓW. Brożek Bolesław (lat 20) bez zajęcia i miejsca zamieszkania, aresztowany został za kradzież garderoby wartości 600 złotych na szkodę Stefanji Schenk, zamieszkałej przy ul. Józefa 11. — Jamróz Aleksandra (lat 22) bez stałego miejsca zamieszkania, aresztowana została za kradzież zegarka i materji, wartości 151 złotych na szkodę Sali Roth, zamieszkałej przy ul. Brzozowej 9. — Haber Józef (lat 18) bez stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został za kradzież dwóch kożuchów damskich na szkodę nieznanego narazie pokrzywdzonego.

CIĄGŁE KRADZIEŻE ROWERÓW. — Jaglarz Stanisław, woźny zamieszkały w Piaskach Wielkich, zgłosił w policji, że skradziono mu z westibulu głównej poczty rower marki „Waffenrad". wartości 280 złotych, będący własnością fabryki „Kabel".

WIELKA KRADZIEŻ W FABRYCE OBUWIA. Bester Adolf, zamieszkały przy ul. Sebastjana 15, zgłosił w policji, że dostali się nieznani sprawcy do fabryki obuwia „Herkules" przy ulicy Starowiślnej 72 i skradli 44 par trzewików i cholewek wartości 1500 złotych. Dochodzenia w toku.

KRADZIEŻ SREBRA STOŁOWEGO. Dr. Władysław Pykosz, zamieszkały przy Alei Krasińskiego 32, zgłosił w policji, że dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha, skąd skradł srebro stołowe wartości 4000 złotych. Dochodzenia w toku.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę wraca na afisz po krótkiej przerwie najbardziej sukcesowa komedja tego sezonu, wesoła i pełna hryzmu „Mysz kościelna" z p. Zaklicką w roli tytułowej. — Jutrzejsze powtórzenie komedji Szekspira „Wiele hałasu o nic" dane będzie jako przedstawienie popularne, po cenach zniżonych. W piątek „Mysz kościelna". Na sobotę przygotowuje się jedna z najciekawszych komedyj Flersa-Caillaveta „Pan Brotonneau".

TEATR REWJOWY „GONG" (przy ul. Rajskiej 12) gra dziś wczorajszą premjerę z Leonem Wyrwiczem. Rewja „Elektryczna miłość" grana jest przez zespół z Różyńską, Laskowskim i Bieliczem na czele.

WIECZÓR TAŃCA 7-letniej amerykańskiej primabaleriny i artystki filmowej w Hollywood Dani Darling odbędzie się **we czwartek 24 bm.** w Starym Teatrze. Dania Darling jako klasyczna tancerka jest nadzwyczajnem zjawiskiem, pełnem wdzięku i gracji i swemi nadzwyczajnemi kreacjami tanecznemi zdobywa sobie wszędzie owacje publiczności i uznanie prasy.

WIECZÓR HUMORU I TAŃCA. Artyści warszawscy: Jadwiga Hrynlewicka, świetna tancerka, Bolesław Mierzejewski, Bolcio Kamiński, wystąpią **w piątek 25 bm.** w Starym Teatrze i wykonają wesoły i nader urozmaicony program.

JÓZEF ŚLIWIŃSKI, jeden z najsławniejszych pianistów polskich, genialny odtwórca Chopina, wystąpi z jedynym koncertem **w niedzielę 27 bm.** w Starym Teatrze. Nader bogaty i piękny program rokuje koncertowi wielkie powodzenie.

—ooo—

SPORT

SEKCJA LEKKO-ATLETYCZNA ROBOTNICZEGO KLUBU SPORTOWEGO „LEGJA" W KRAKOWIE urządza w niedzielę 27 bm. czwarty doroczny bieg leśny na przełaj Bielany—Kraków na trasie około 8 klm. — Zbiórka zawodników na boisku RKS Legja, Aleja Trzeciego Maja 23 o godzinie 10 przedpołudniem, skąd zawodnicy zostaną odwiezieni na polaną bielańską, gdzie odbędzie się start. W biegu obowiązują przepisy PZLA. Pierwszych trzech zawodników otrzyma żetony, każdy uczestnik dyplom pamiątkowy. Zgłoszenia bez wpisowego przesyłać należy do 26 bm. na adres: Stefan Kotarba, Kraków, ul. Kremerowska 8.

POLONIA — CRACOVIA. W niedzielę 27 bm. spotka się Cracovia na własnem boisku w zawodach ligowych z doskonałą drużyną stołeczną Polonią. Ubiegłej niedzieli Polonia w spotkaniu z Garbarnią udowodniła swą wysoką klasę, toteż białoczerwoni, chcąc wyjść ze spotkania z Polonią zwycięsko, będą musieli wytężyć swe siły. Zawody Cracovii z Polonią, po ostatnich zawodach Warszawian z Garbarnią wzbudziły olbrzymie zainteresowanie. Bilety wcześniej do nabycia po cenach zniżonych w firmach: „POOL" — plac Marjacki 1; Leitner — Rynek główny C—D; Herzog — ul. Grodzka 42; Perfumerja — ul. Karmelicka 6.

—ooo—

Z Polski

LEOPOLD STAFF LAUREATEM LWOWA. — We Lwowie w poniedziałek wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu nagrody literackiej m. Lwowa im. Kornela Ujejskiego. Przewodniczył obradom komisarz rządowy Nadolski. W skład komitetu wchodzili prof. U. J. K., przedstawiciele związku literatów, towarzystwa dziennikarzy polskich, Ossolineum, rady przybocznej i magistratu. Komitet jednogłośnie uchwalił przyznać nagrodę w wysokości 7.500 zł. na rok 1929 Leopoldowi Staffowi, za całokształt jego pracy literackiej.

ZNIESIENIE SĄDU OKRĘGOWEGO W PIOTRKOWIE? Krążą pogłoski, że władze miarodajne rozważają projekt zniesienia sądu okręgowego w Piotrkowie. Według tego projektu agendy piotrkowskiego sądu byłyby rozdzielone między sądy w Częstochowie, Warszawie i Łodzi. Piotrków wraz z powiatem oraz część powiatu brzezińskiego przyłączonoby do sądu okręgowego w Częstochowie, a powiat rawski do sądu okręgowego w Warszawie.

OBŁAWA NA PASAŻERÓW „NA GAPĘ" W POCIĄGU ROBOTNICZYM DO TARNOWA. — W poniedziałek rano dokonały władze kolejowe rewizji w pociągu robotniczym do Tarnowa od strony Brzeska, a mianowicie zatrzymano cały pociąg na moście na Dunajcu w Bogumiłowicach, otoczono go specjalnie zmobilizowaną policją i rewidentami kolejowymi i przeprowadzono ścisłą kontrolę biletów. Zatrzymano 163 osoby, które nie mogły się wykazać biletami i przetrzymano je na dworcu kolejowym w Tarnowie do godziny 10 rano, spisując protokoły i ściągając opłaty karne. Zrozumiałem jest, że kolej w interesie nieuszczuplania swych dochodów przeprowadza takie rewizje, jednak należy z tem połączyć życzenie, aby robotnikom ułatwiono nabywanie biletów tygodniowych przez wcześniejsze i dłuższe otwieranie kas biletowych w Słotwinie, Biadolinach i Bogumiłowicach. Pociągiem tym przybywa do Tarnowa około 1500 robotników do pracy i wszyscy oni muszą zakupić w poniedziałek rano bilety tygodniowe. Nie wszyscy — z powodu wielkiego natłoku — mogą to rano uskutecznić i dlatego zawsze pewna część robotników nabywała bilety w poniedziałek popołudniu lub wtorek rano. Gdyby kontrolę przeprowadzono nie w poniedziałek, lecz we wtorek, okazałoby się, że liczba jadących bez biletów jest **znikomo mała.** Kończymy więc apelem do władz kolejowych, aby oprócz kontroli, umożliwiły wczesne nabywanie biletów wszystkim pasażerom pociągów robotniczych.

ZAMORDOWAŁ TEŚCIA. Bolesław Bieszczad, maszynista kolejowy, zamieszkały w Tarnowie — przy ul. Grunwaldzkiej 780, zamordował swego teścia Franciszka Skorupę (lat 62) wystrzałem z krótkiej broni palnej. Skorupa trafiony w prawą skroń, poniósł śmierć na miejscu. Bieszczad dokonał czynu w porozumieniu ze swoją żoną Jadwigą na tle niesnasek rodzinnych. Sprawca i żona jego zgłosili się sami w wydziale śledczym w Tarnowie, gdzie zostali zatrzymani i oddani do dyspozycji władz sądowych.

PSIE PODATKI W TARNOWIE. Magistrat miasta Tarnowa, złożony z ludzi, którzy przed wyborami gminnemi obiecywali obniżenie podatków, ściąga bardzo energicznie podatki, tam gdzie się one nie należą. Do tow. Jana Kostyry zabłąkał się dwumiesięczny piesek bezdomny; Kostyra z litości przytulił go przez sześć lub siedm dni i żywił go wraz z sąsiadami. Po kilku dniach pies poszedł dalej, ale Magistrat żąda za to **24 złotych podatku i 5 złotych kary...** W sieni obok mieszkania tow. Ziemiowskiego urządziły dzieci gościnę bezdomnemu psu przez trzy dni; doniósł o tem skwapliwie p. Rozpęda i oto nakazano tow. Ziemiowskiemu płacić za psa **27 zł. podatku i 10 zł. kary...** Proponujemy magistratowi zakupienie za tanie pieniądze kilku piesków i kolejne podrzucanie ich na kilka dni wszystkim litościwym ludziom w mieście; co za wspaniałe źródło dochodów się otworzy!

OSOBNIK Z SERCEM PO PRAWEJ STRONIE. Lekarz dr. Goldman w Częstochowie, badając w Radoszycach 23-letniego Józefa Szamburskiego, — stwierdził, iż posiada on serce z prawej strony. Ta anomalja w niczem nie wpływa na stan zdrowia pacjenta, który jest niezmiernie silny, ma atletyczną budowę i jest z zawodu kowalem.

OBRABOWANIE POCIĄGU. Onegdaj starszy posterunkowy policji państwowej Józef Stróżyk podczas patrolu na przestrzeni Drogomyśl-Zabłocie w pociągu towarowym, zdążającym w kierunku Chybia, zauważył kilku osobników, którzy wyrzucili parę skrzyń, poczem wyskoczyli z wagonów, rozbili jedną ze skrzyń i poczęli z niej wybierać zawartość, mianowicie płótno. Na widok policjanta złodzieje dali do niego kilka strzałów rewolwerowych, które jednak chybiły. Złodzieje zbiegli. Policjant strzelił za nimi, raniąc Franciszka Walisza, którego ujęto i odstawiono do sądu w Bielsku.

—ooo—

Z zagranicy

KS. BUELOW, BYŁY KANCLERZ NIEMIECKI, SPARALIŻOWANY. „Vossische Zeitung" donosi z Rzymu, że w ubiegły wtorek uległ tam atakowi apoplektycznemu były kanclerz Rzeszy z czasów cesarstwa ks. Bulow. Paraliżem została dotknięta lewa strona. Wiadomość o chorobie ks. Bülowa trzymana była w ścisłej tajemnicy na skutek wyraźnego jego żądania.

ZATONIĘCIE RYBAKÓW POD GDAŃSKIEM. Cały Gdańsk znajduje się pod silnem wrażeniem tragicznej śmierci czterech rybaków podczas wielkiej burzy, która szalała na Bałtyku. W sobotę rano flotylla rybacka złożona z czterech kutrów, udała się na pełne morze na połów ryb. W chwili gdy rybacy znaleźli się w dużej odległości od portu gdańskiego, zaskoczyła ich silna burza, która wywróciła łódź ze znajdującymi się w niej czterema rybakami. Wszyscy znaleźli śmierć w nurtach Bałtyku.

POWÓDŹ W ARGENTYNIE. Wskutek gwałtownego podniesienia się poziomu wody na rzece Urugwaj, tysiące osób znalazło się bez dachu nad głową.

TELEGRAMY

—o—

„BIAŁY LEW" NA KOCU

Warszawa, 22 października (AW). We czwartek 24 bm. w sali konferencyjnej ministerstwa spraw wojskowych poseł czechosłowacki udekoruje w imieniu prezydenta Masaryka szereg oficerów polskich orderem „Lwa Białego", — między innymi gwiazdę „Lwa Białego" otrzyma pułkownik, poseł Adam Koc.

ZNÓW ŚMIERĆ GÓRNIKA PRZY PRACY

Katowice, 22 października (AW). Wczoraj na kopalni „Szczęsna Henryka" w Wyrach, spadł do ślepego szybu maszynista kołowrotu Franciszek Latko, ponosząc śmierć na miejscu. Władze prowadzą w tej sprawie dochodzenia, które jednak jest utrudnione o tyle, że nie było naocznych świadków wypadku.

KATASTROFA SAMOCHODOWA POD WARSZAWĄ

Warszawa, 22 października (tel. wł. „Naprz."). Na szosie Wilanów—Warszawa zdarzył się tragiczny wypadek. Towarzystwo złożone z artystów nocnego kabaretu „Nitouche" jechało taksówką. Wszyscy byli **silnie podchmieleni** i gdy na szosie ukazała się furmanka konna jeden z pasażerów siedzący obok szofera **schwycił za kierownicę i skręcił w bok.** Skok był tak fatalny, że samochód wjechał na furmankę roztrzaskując ją i wjechał na drzewa, które połamał rozbijając się sam. Przywołane pogotowie ratunkowe stwierdziło, że **wszyscy pasażerowie taksówki są ranni.** Także woźnica furmanki **ma złamaną nogę.** Pasażerowie sprawcy nieszczęścia byli to Węgrzy, występujący w „Nitouche".

SESJA WCIK

Moskwa, 22 października (PAT). Druga sesja Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSSR wyznaczona na dzień 15 listopada przesunięta została na dzień 28 bm.

Czyżby konstytucja BB już obowiązywała?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 października.

W dniu dzisiejszym świat polityczny Warszawy żywo omawia sprawę notatki, która ukazała się w dziennikach. Notatka ta pochodząca **ze źródeł urzędowych** ni mniej, ni więcej, tylko zapowiada, że wbrew konstytucji, rząd **ratyfikację traktatów międzynarodowych przeprowadzać będzie we własnej kompetencji** bez przedkładania ich do ratyfikacji Sejmowi. Jednakże inna notatka, powołująca się również na informacje **ze strony czynników rządowych** wyjaśnia, że wiadomość powyższa **nie odpowiada prawdzie.** Według naszych informacyj okólnik tej treści był istotnie **podpisany przez premjera p. Świtalskiego** i okólnik ten znajduje się w poszczególnych ministerstwach. Niemniej pewnem jest, że zainteresowane tą sprawą czynniki rządowe **nie zostały uprzedzone** o mającym nastąpić tak ważnym kroku i notatka ta **zaskoczyła** je zupełnie. W kołach politycznych panuje przekonanie, że w okólniku tym tkwi chęć pewnych czynników do ograniczenia kompetencji Sejmu.

ROZMOWA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO Z MINISTREM ZALESKIM

Warszawa, 22 października (AW). Dziś popołudniu marszałek Piłsudski **przyjął ministra Zaleskiego** na dłuższej audjencji. Minister Zaleski opuścił Belweder na krótko przed swoim odjazdem do Bukaresztu. Minister Zaleski w godzinach popołudniowych przyjął bawiącego w Polsce na urlopie posła polskiego w Brazylji p. Grabowskiego.

A WIĘC SĄ W AUSTRJI CHŁOPI-SOCJALIŚCI!

Wiedeń, 22 października (PAT). W Styrji odbyły się wybory do izb rolniczych. Do krajowej izby rolniczej wybrano 15 chrześcijańsko-socjalnych, 14 członków związku chłopskiego i **2 socjalnych demokratów.** W powiatowych izbach rolniczych zdobył związek chłopski absolutną większość w siedmiu powiatach, stronnictwo chrześcijańsko-socjalne w sześciu powiatach. Wyniki wyborów z dwóch powiatów nie są jeszcze znane.

NOWA FALA REPRESYJ W ROSJI SOWIECKIEJ

Moskwa, 22 października (PAT). Ogłoszony został oficjalny komunikat stwierdzający, że organa GPU wykryły i zlikwidowały organizację kontrrewolucyjną, uprawiającą sabotaże i wywiady. Członkowie organizacji rekrutowali się przeważnie z wyższych oficerów. Tajne kolegjum GPU skazało pięciu generałów na karę śmierci przez rozstrzelanie mianowicie: Michajłowa, Wysoczańskiego, Dymmana, Szulga i Dechanowa. — Wyrok wykonano. Pozostałych skazano na osadzenie w obozach koncentracyjnych.

WYKRĘTY TROCKIEGO

Wiedeń, 22 października (AW). „Neue Freie Presse" publikuje wywiad swojego korespondenta w Konstantynopolu z Trockim, który przyznaje, że podpisał wraz z kilkuset innymi b. członkami partji komunistycznej, oświadczenie przyjęcia ich z powrotem do partji, bowiem kierownictwo partyjne przejęło właściwie główne postulaty lewego skrzydła opozycyjnego. Trockij oświadczenia tego nie uważa za kapitulację. Niema ono nic wspólnego z wystąpieniem Radka i innych, którzy istotnie kapitulują, przed oficjalnem kierownictwem partji. Trockij nie spodziewa się żadnych praktycznych rezultatów. Chodzi mu jedynie o zadeklarowanie, iż opozycja trwa przy swoim programie i pozostała wierna rewolucji październikowej, która stworzyła Rosję Sowiecką.

NASTĘPSTWA KRADZIEŻY KLUCZA SZYFROWEGO

Berlin, 22 października (PAT). Jak donosi „Voss. Ztg." ambasador włoski w Berlinie hr. Aldovrandi Marescotti wyjeżdża na urlop, z którego nie ma już powrócić na swoje stanowisko. Jednocześnie z ambasadorem odwołano dotychczasowego radcę ambasady Rocco, oraz trzech sekretarzy legacyjnych. Odwołanie to ma być następstwem pewnych nieporozumień techniczno-administracyjnych pomiędzy ambasadą berlińską a centralnemi instancjami włoskiemi. Jako następcę po ambasadorze Aldovrandim Marescottim wymieniają dotychczasowego ambasadora włoskiego w Moskwie dra Cerrutiego. Socjalistyczny „Vorwarts" twierdzi, że odwołanie ambasadora Aldovrandiego pozostaje w związku z niewyjaśnioną dotąd aferą zniknięcia w ambasadzie włoskiej w Berlinie tajnego klucza szyfrowego.

SPRAWA WOLNOŚCI MÓRZ ROZWIĄZANA

Londyn, 22 października (PAT). Specjalny korespondent „Daily Telegraph" John Fosterfrazer, jeden z najwybitniejszych publicystów angielskich, towarzyszący cały czas MacDonaldowi podaje rewelacyjną wiadomość, jakoby pomiędzy prezydentem Hooverem a MacDonaldem **doszło do porozumienia co do formuły, na zasadzie której rozwiązana ma być dotychczas sporna kwestja wolności mórz i blokady.** Według tego formuła ustalić ma, że Wielka Brytanja **nie będzie rościła sobie pretensyj do próby zatrzymywania i rewizji statków neutralnych,** zaś Stany Zjednoczone zobowiążą się **nie zaopatrywać strony wojującej będącej napastnikiem,** z tem jednak zastrzeżeniem, że decyzja co do określenia napastnika **pozostawiona zostanie Stanom Zjednoczonym,** bez interwencji w tej mierze ze strony Hagi lub Genewy. Umowa, zawierająca tego rodzaju formułę, wypracowana ma być przez MacDonalda i Dawesa w Londynie i zawarta jeszcze **przed upływem tego roku** czyli przed konferencją londyńską.

OKOŁO KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ

Waszyngton, 22 października (PAT). Stimson oświadczył, że senatorowie Read i Robinson zgodzili się wziąć udział w konferencji londyńskiej, natomiast sen. Borah odrzucił zaproszenie pod pretekstem, że nie może opuścić Stanów Zjednoczonych.

Tokio, 22 października (PAT). Delegacja japońska na konferencję pięciu mocarstw w sprawie rozbrojenia ma wyjechać z Jokohamy do Seattle w dniu 30 listopada. Przewodniczący delegacji Wakatsuki, minister marynarki admirał Takarabe i główni ich doradcy udadzą się do Waszyngtonu, gdzie **zobaczą się z prezydentem Hooverem** i sekretarzem stanu Stimsonem i być może uda im się doprowadzić do końca rozmowy wstępne, które są w międzyczasie prowadzone w drodze dyplomatycznej.

ZWIĄZEK PRZECHODNIÓW

Londyn, 22 października (AW). Pod przewodnictwem lorda Roberta Cecila zawiązał się tu „Związek przechodniów". Celem związku ma być obrona przechodniów przed niebezpieczeństwem ruchu samochodowego.

ŚMIERĆ B. PREMJERA BUŁGARSKIEGO

Wiedeń, 22 października (PAT). Według doniesień dzienników z Berlina, zmarł tam były bułgarski premjer dr. **Radosławow** w 75 roku życia. Były premjer mieszkał w Niemczech od zakończenia wojny.

O STAŁĄ KOMUNIKACJĘ NADATLANTYCKĄ PRZY POMOCY ZEPPELINÓW

Nowy Jork, 22 października (AW). W stanie Deleware zakończono podobno rokowania w sprawie utworzenia międzynarodowego towarzystwa transportowego, przy pomocy Zeppelinów. Głównie finansować będzie nowe towarzystwo „National City Bank". W dyrekcji zasiądą: dyrektor „National City Bank" Mitchel oraz z ramienia Niemiec dyrektor „Darmstaedter National Bank" — Goldschmied. Zeppeliny mają utrzymywać komunikację między Stanami Zjednoczonemi a Europą, — przyczem imprezą tą mają być zainteresowane również sfery finansowe Ameryki Południowej.

KATASTROFA NA JEZIORZE

Helsingfors, 22 października (PAT). Na jeziorze Ładoga przewróciła się wczoraj **łódź,** przyczem utonęło sześciu młodych robotników.

POŻAR W WIĘZIENIU

Helsingfors, 22 października (AW). W Tamerforsie wybuchł pożar w więzieniu. Ogień dzięki energicznej akcji miejscowej straży pożarnej został szybko ugaszony. Jak ustalono pożar wznieciii więźniowie, którzy podczas pożaru usiłowali zbiec z więzienia.

WOJNA CHIŃSKO-ROSYJSKA

Charbin, 22 października (PAT). Według informacyj z urzędowych źródeł chińskich wojska sowieckie zajęły miejscowość Taheiho, Chińczycy natomiast stoczyli zwycięską walkę w okolicach Błagowieszczeńska. Szczegółów brak.

BANKIERZY GODZĄ GENERAŁÓW

Szanghaj, 22 października (AW). Dyktator Mandżurji Czang-Tso-Lin przyjął propozycję finansisty sir Roberta Hatoongha z Hongkongu o zwołanie konferencji generałów chińskich, któraby miała na celu osiągnięcie porozumienia pomiędzy generałami i uniemożliwiena dalszej wojny domowej.

Z życia robotniczego

—o—

ZAMACH NA ROBOTNIKÓW MIEJSKICH W TARNOWIE

Nowe rządy sanacyjno - sjonistyczno - bebesowskie na ratuszu tarnowskim już odsłaniają swe oblicze!

Wszyscy robotnicy budownictwa podziemnego, nadto dwóch cieśli z budownictwa nadziemnego **otrzymali wypowiedzenie pracy na dni 14.** Tosamo ma spotkać zakład czyszczenia miasta. **Łącznie zagrożonych jest utratą pracy około 270 ludzi.**

W ogłoszeniach wypowiadających prace zapowiedziano przyjęcie robotników do pracy **na nowych warunkach.**

Nie ulega wątpliwości, że jest to zamach **na poziom zarobków robotniczych**, i tak niskich, jednak kolących w oczy przedsiębiorców budowlanych, którzy płacą swym robotnikom skandalicznie niskie zarobki.

Niedawno ogłoszona statystyka zarobków robotników miejskich w Polsce podaje Tarnów i dwa miasta b. Kongresówki **na ostatnich miejscach co do wysokości zarobków.** I te niskie, głodowe place są za wysokie dla panów, którzy obecnie rządzą miastem Tarnowem!

Robotnicy nie pozwolą jednak tak łatwo zepchnąć się na dno nędzy!

Związki i zgromadzenia

—o—

BACZNOŚĆ METALOWCY! Wzywa się mężów zaufania i starszych robotników warsztatów prywatnych i wojskowych na posiedzenie we środę 23 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro, z porządkiem dziennym: 1) obecne zarobki i minimalne płace — a organizacja; 2) ubezpieczenie na starość; 3) wnioski.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ODDZIAŁU MURARZY odbędzie się we środę 23 bm. o godzinie 6 wieczorem przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro. Uprasza się o komplet Zarządu.

BACZNOŚĆ ROBOTNICE I ROBOTNICY NOWEJ WSI I ŁOBZOWA! We czwartek 24 bm. o godzinie 6 wieczorem w restauracji p. Zaborskiego przy ul. Kazimierza W. odbędzie się zgromadzenie, na którem przemawiać będą: tow. poseł **Mastek**, oraz radca miejski tow. **Łapiński.**

LUTNIA ROBOTNICZA. Posiedzenie wydziału odbędzie się we czwartek 24 bm. punktualnie o godzinie 7 wieczorem. Równocześnie wzywa się wszystkich członków, aby regularnie uczęszczali na próby z powodu zbliżającego się terminu poranku. Próby odbywają się stale we środy i czwartki o godz. 7'30 wieczorem pod kierownictwem dra Życzkowskiego. **Prezydjum.**

ZGROMADZENIE MALARZY I LAKIERNIKÓW odbędzie się jutro we czwartek o godzinie 5'30 wieczorem w sali Związków zawodowych ul. Dunajewskiego 5, II piętro oficyny. Sprawy bardzo pilne. Referują: tow. Sawicki i Wohnout.

WALNE ZGROMADZENIE ORG. MŁODZIEŻY TUR W KRAKOWIE odbędzie się 26 października o godz. 6 wieczór w lokalu TUR, ul. Dunajewskiego 5 III p. Porządek dzienny: 1) Zagajenie. 2) Wybór przewodniczącego. 3) Odczytanie protokółu. 4) Sprawozdanie zarządu a) sprawozdanie kierowników sekcji, b) sprawozdanie kasowe, c) sprawozdanie komisji rewizyjnej. 5) Udzielenie absolutorjum. 6) Wybór nowego zarządu. 7) Wnioski i interpelacje. Uprasza się członków o punktualne przybycie. W razie braku kompletu zebranie odbędzie się pół godziny później, bez względu na ilość członków. **Zarząd.**

KURSY STENOGRAFJI POLSKIEJ I NIEMIECKIEJ uruchamia Związek zawodowy pracowników umysłowych (Kraków, ul. Sławkowska 6, I piętro). Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat codziennie w godzinach od 5—9 wieczorem.

PREZYDJUM RSKO urzęduje stale we wtorki w lokalu RKS Legja, ul. Dunajewskiego 5 III p. oficyny. Ponadto sekretarjat RSKO czynny jest we czwartki.

ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE ORGANIZACJI MŁODZIEŻY TUR W WIELICZCE odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godzinie 10 przedpołudniem w Czytelni górniczej z porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokołu z ostatniego zwyczajnego walnego zebrania, 3) zmiana paragrafu 3 Regulaminu, 4) sprawozdanie Komitetu Wykonawczego, 5) sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, 6) wybór nowych władz. 7) wolne wnioski. W razie braku kompletu następne walne zebranie odbędzie się o godzinie 10'30 bez względu na ilość obecnych.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Mysz kościelna".
Czwartek: „Wiele hałasu o nic".
Piątek: „Mysz kościelna".

„GONG" (Rajska 12)

Codziennie: Rewja „Elektryczna miłość".

KINOTEATRY

Bagatela: „Książę student".
Corso: „Barka miłości".
Dom Żołnierza: „Pat i Patachon jako pasażerowie na gapę".
Nowości: „Grzechy ojców" (Emil Jannings).
Promień: „Zmartwychwstanie" Tołstoja.
Sztuka: „Asfalt".
Uciecha: „Miłosny szept nocy".
Wanda: „Maski Erwina Remera".
Warszawa: „Kropka nad i".

RADJO KRAKOWSKIE

Środa 23 października

11.58: Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.00: Komunikat gospodarczy. 16.15: Audycja dla dzieci: „Zaczarowane laleczki" — Andersena. 16.45: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Odczyt: „O zapomnianej emigracji polskiej na Łotwę" — wygłosi dr. A. Muller. 17.45: Koncert z Warszawy. 18.45: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Skrzynka i giełda rolnicza z Warszawy. 19.25: Odczyt: „Polska i jej sąsiedzi" — wygłosi p. St. Leszczycki. 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.15: Odczyt z Warszawy. 20.30: Koncert z Warszawy. 22.10: Feljeton i komunikaty z Warszawy. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z hotelu „Bristol" w Warszawie. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.